



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Prywatność opublikowana? : o dialogowym kształcie gatunków prasowych

**Author:** Magdalena Ślawska

**Citation style:** Ślawska Magdalena. (2013). Prywatność opublikowana? : o dialogowym kształcie gatunków prasowych. W: M. Kita, M. Ślawska (red.), "Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną. T. 2, Osobiste - prywatne - intymne w przestrzeni publicznej" (S. 76-90). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## Rozdział szósty

# Prywatność opublikowana? O dialogowym kształcie gatunków prasowych

Magdalena Ślawska

Wydział Nauk Społecznych  
Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa  
Zakład Dziennikarstwa

„Intymność uczuć, odczuć, słów i gestów rezerwujemy jedynie dla tych, którzy z jakichś racji są nam bardzo bliscy, a tego rodzaju relacje zawsze mają charakter prywatny. Problemem pozostaje zatem takie zdefiniowanie powściągliwości i prywatności, które pozwoli ludziom działać w sferze publicznej bez obaw o narażanie się na zarzut zbytnej skrytości z jednej i zbytnej wylewności z drugiej strony. [...] Problem ten dodatkowo intensyfikują współczesne technologie komunikacyjne umożliwiające nawiązywanie relacji między ludźmi przekraczające bariery przestrzeni i czasu” (CHYROWICZ 2009: 7). Jak przedstawić prywatne, intymne relacje w wersji opublikowanej? Jaki wpływ ma taki sposób pokazywania relacji nadawczo-odbiorczych na współczesne gatunki prasowe? Na te pytania odpowiedź dadzą przykłady konkretnych realizacji gatunkowych we współczesnej prasie.

Współczesne media, które bardzo często opierają się na „kulturze obnażania” (Mc NAIR 2004)<sup>1</sup>, przyzwyczały swoich odbiorców do epatowania prywatnością, intymnością<sup>2</sup>. Osoby znane często za cenę utrzy-

---

<sup>1</sup> „Pod nazwą »kultura obnażania« rozumiem medialną dostępność seksu, nagości na pokaz i ekshibicjonizmu, których obfitość rzucała się w oczy w społeczeństwach kapitalistycznych końca dwudziestego wieku i które nadal, już w wieku dwudziestym pierwszym, stanowią jedną z ich najbardziej widocznych i kontrowersyjnych cech. [...] Środki przekazu współtworzą kulturę, w której publiczna nagość, voyeuryzm oraz nacechowane seksualnie spojrzenie są dozwolone jak nigdy przedtem, a nawet się do nich zachęca” (Mc NAIR 2004: 5).

<sup>2</sup> O sprzedawaniu prywatności, jej upublicznianiu we wszystkich współczesnych mediach pisze Małgorzata KRȨA (2006: 47–59).

mania popularności zdradzają tajemnice najbardziej osobiste, wyjątkowo intymne. „Tabloidyżacja gazet i walka o czytelnika likwidują opory przed pisanem na każdy temat [...]. Jeśli odbiorcy chcą wiedzieć, to media mają ich poinformować. Zresztą przemilczanie pewnych spraw już się nie opłaca. Przecież jeśli nie opisze czegoś gazeta lub nie nagłośni telewizja, informacja i tak pojawi się w Internecie” (JAROSZYŃSKA 2008: 60) — zdradza dziennikarz. Najważniejsze jest więc zainteresowanie odbiorcy, o którym tak pisze dziennikarka tematyki *people*, Katarzyna Montgomery: „[...] czytelnik, skoro kupił nasze pismo, daje znak, że lubi jednego z bohaterów tego numeru i chce się dowiedzieć o nim czegoś więcej. Poczuć się trochę jego dobrym znajomym, przejrzeć w lustrze jego problemów i zbliżyć do niego” (MONTGOMERY 2010: 405). W mediach jest coraz mniej tematów tabu, a funkcja ekspresywna dawno zdominowała informacyjne dziennikarstwo, którego kluczem coraz częściej jest jego inforozrywkowy charakter.

### Dialog — sfera intymna, prywatna<sup>3</sup>

Przez pryzmat prywatności i intymności spróbuję zanalizować i zinterpretować kształt współczesnych gatunków prasowych. Pomocna będzie tu kategoria dialogu, ponieważ jest on podstawowym sposobem komunikacji i najbardziej naturalną (można rzec: prywatną, intymną) formą wypowiedzi<sup>4</sup>. Dialog „jest zarazem pierwszym, najważniejszym i najpopularniejszym sposobem użycia języka. [...] stanowi tekst mówiony sam w sobie” (ZAŁAZIŃSKA 2006: 11–12). Jest formą porozumiewania się ludzi ze sobą. Dialog powstaje w założeniu pewnej bliskości kontaktu. Formy prasowe naśladujące bądź powielające formułę dialogu na taką bliskość wskazują.

Zastosowanie dialogu zmienia gatunek w każdym jego aspekcie<sup>5</sup>. Pod względem strukturalnym, ponieważ główną strukturą jest dialogowy charakter tekstu. Pod względem nadawczo-odbiorczym (pragmatycznym),

---

<sup>3</sup> W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* odnajdziemy definicje terminów: *prywatny* ‘dotyczący kogoś osobiście, czyichś spraw osobistych, stosunków rodzinnych; osobisty, niesłużbowy’ (DUBISZ, red., 2008, t. 3) oraz *intymny* ‘bardzo osobisty, poufny, sekretny’ (DUBISZ, red., 2008, t. 1).

<sup>4</sup> W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* czytamy: „[...] dialog to główna forma ukształtowania tekstu mówionego: rozmowa dwóch lub większej liczby osób” (SALONI 1993: 112).

<sup>5</sup> Takie pojmowanie gatunku przyjmuję za Marią WOJTAK (2004), która uznała, że gatunek należy analizować całościowo, z perspektywy kilku jego aspektów, takich jak aspekt strukturalny, poznawczy, stylistyczny i pragmatyczny.

gdyż model dialogu zastosowany w tekście prasowym modyfikuje schemat komunikacji w prasie. Można go przedstawić następująco:

autor tekstu → komunikuje się → z drugim autorem tekstu

oba autorzy → komunikują → czytelnikowi

Taki model komunikacji wprowadza dialog w podwójnym sensie — mamy dialog wewnątrz tekstu i dialog z czytelnikiem. Dialog wpływa także na aspekt poznawczy (wyraźnie zmieniana perspektywa i różne punkty widzenia autorów dialogu) oraz na aspekt stylistyczny. Dialog wprowadza do gatunku to, co osobiste, prywatne, nieoficjalne.

## Gatunek — sfera publiczna<sup>6</sup>

Należy jednak pamiętać, że istotą gatunku dziennikarskiego jest jego publikacja: „[...] o tym, że mamy do czynienia z gatunkiem dziennikarskim, decyduje fakt, iż coś zostało opublikowane dzięki medium” (BAUER 2008a: 255)<sup>7</sup>. Podstawą wyodrębnienia gatunków medialnych jest ich genetyczny związek z konkretnym medium (gatunki prasowe, radiowe, telewizyjne i internetowe) oraz specyficzna sytuacja nadawczo-odbiorcza. Ta właśnie sytuacja zakłada funkcjonowanie *paktu faktograficznego*, który stanowi jedno z najważniejszych kryteriów odróżniających przekazy medialne od innych, zwłaszcza przekazów literackich. Pakt faktograficzny to swoista umowa między dziennikarzem a czytelnikiem (BAUER 2008a: 258). W gatunkach dziennikarskich zobowiązuje ona autora do tego, żeby tekst spełniał następujące warunki: wierność przedstawianym faktom, szczegółowość i zwięzłość. Pakt faktograficzny nakłada przede wszystkim ogromną odpowiedzialność na dziennikarza, który jest twórcą opublikowanego, a zatem i upublicznionego tekstu.

---

<sup>6</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego* podaje definicję *publiczny*: ‘dotyczący ogółu, służący ogółowi ludzi, przeznaczony, dostępny dla wszystkich; ogólny, powszechny, społeczny, nieprywatny’ (DUBISZ, red., 2008, t. 3).

<sup>7</sup> W definicji gatunku dziennikarskiego w *Słowniku terminologii medialnej* czytamy: „Podstawowym zadaniem gatunków dziennikarskich informacyjnych jest **publiczne informowanie** o aktualnych wydarzeniach w sposób obiektywny bez subiektywnego wartościowania” (PISAREK, red., 2006: 66); „Zadaniem gatunków dziennikarskich publicystycznych jest **publiczne informowanie** o ważnych społecznie wydarzeniach, ale połączone z interpretacją rzeczywistości, wyjaśnianiem, odnoszeniem się do szerszych kontekstów, także z subiektywną, lecz motywowaną oceną, prognozowaniem na podstawie faktów” (PISAREK, red., 2006: 67) [wyróżnienia — M.Ś.]

Gatunki prasowe najpełniej realizujące postulat prywatności to gatunki dialogowe. Są to takie formy, w których formuła dialogu wpisana jest w ich gatunkowy charakter. Należy tu wymienić wywiad, list do redakcji czy list otwarty. Wszystkie te gatunki dzięki formie dialogu w pełni wpisują się w zagadnienie „prywatności opublikowanej”. Wywiad najpełniej pokazuje wewnętrzną dialogowość tekstu. List do redakcji i list otwarty będą przykładami dialogu międzytekstowego, dialogu z czytelnikiem bądź z ważnymi tezami czy opiniami. Mimo to w niniejszym artykule pokażę różnorodne sposoby adaptacji gatunków „intymnych” w tekstach prasowych, zwłaszcza, że wprowadzenie prywatności w tekście medialnym może spełniać różnorakie funkcje.

## Prywatność pozorowana

Analizę rozpocznę od tekstów stylizowanych na prywatną korespondencję. Wybrałam felietony Tomasza Sekielskiego i Andrzeja Morozowskiego oraz Krzysztofa Materny i Grzegorza Markowskiego. Prywatność jest tu ukryta w gatunku, w osobistych listach dziennikarzy. Podkreślają to już formy adresatywne. Przykładowo:

Drogi Andrzeju!

Drogi Tomku!

„Newsweek”,

11 listopada 2007

Szanowny Grzegorzu,

Krzysztofie (szorstko),

„Newsweek”,

2–9 kwietnia 2012

Oba cykle wizualnie stylizowane są na listy. Teksty Morozowskiego i Sekielskiego stanowią przykład korespondencji internetowej i mają formę dwóch e-maili. Natomiast rubryka Materny i Markowskiego to dwa tradycyjne listy. Warto zauważyć, że na wydrukowanych tekstach widoczne są ślady czerwonego długopisu, świadczące o wzajemnych odniesieniach listów. Ta graficzna zabawa podkreśla prywatną stronę gatunku, jakim jest właśnie list.

Nie brakuje w tych felietonach podnoszenia kwestii prywatnych, osobistych, wskazujących na bliskie, wręcz przyjacielskie relacje ich autorów:

Drogi Tomku,  
Nareszcie i ja mogłem skorzystać z dobrodziejstwa urlopu. Mówiąc szczerze, do Egiptu jechałem z duszą na ramieniu. [...]

Drogi Andrzeju,  
Ty się byczysz w promieniach egipskiego słońca, a tu u nas zima. Pierwszy dzień wiosny przypominał pierwszy dzień zimy.

„Newsweek”, 30 marca 2008

Wiem, że jako twardziel nie okazujesz uczuć, ale chciałbym zwrócić Twoją uwagę na pewien problem, który właśnie uczuć dotyczy.

„Newsweek”, 6 kwietnia 2008

Drogi Krzysztofie,  
Poprzednim listem poczułem się wywołany do odpowiedzi. Rozumiem, że pisząc o dumie i entuzjazmie, podejmujesz zadanie propagowania tych postaw i wartości, których niedobór dostrzegasz w reprezentowanym przeze mnie średnio-młodszy pokoleniu. Dlatego wyrażam z tobą pełną solidarność. [...]

Drogi Grzegorzu,  
Niepotrzebnie czujesz się wywołany do odpowiedzi. Sprawiasz mi też na wstępie przykrość, bo udajesz wazeliniarza, a podkreślasz różnicę wieku i to na swoją korzyść.

„Newsweek”, 12–18 marca 2012

Zapraszam Cię, Grzegorzu, na moje imieniny, piszę z wyprzedzeniem, bo to dopiero 25 lipca.

„Newsweek”, 2–9 kwietnia 2012

Trzeba jednak pamiętać, że „w zależności od funkcji, jaką list ma spełniać, jego kształt oscyluje pomiędzy biegunami przeciwstawnych wzorów gatunkowych: od wyznania, bliskiego liryce i sytuującego list pośród form autobiograficznych, do wypowiedzi ukierunkowanych poznawczo lub perswazyjnie, pokrewnych reportażowi, esejowi czy polemice publicystycznej” (CZERMIŃSKA 1992: 271). Przywołane teksty, często podkreślające bliski związek autorów listów, pełnią przede wszystkim rolę felietonów. Felietonów, które komentują życie polityczne i mimo prywatnego charakteru podstawową ich funkcją jest funkcja opiniotwórcza. Jako przykład podam wyjątkowe życzenia wielkanocne:

Po tych wyjaśnieniach mogę już spokojnie życzyć Ci Wesołych Świąt!  
Kochany Krzysztofie:  
niech życzenia Tobie składane będą tak szczerze i wiarygodne jak spór pomiędzy Tuskiem a Pawlakiem  
niech zielona rzeżucha na Twoim stole będzie tak prężna i soczysta jak murawa poznańskiego stadionu

niech wszystkie jaja świątecznego śniadania będą tak świeże jak rewelacje pana Antoniego.

Poza tym nie daj się oblać w śmigusa. Pogoda teraz zdradliwa, bo lato trwa i trwa, i o przeziębienie bardzo łatwo.

Życzliwy

„Newsweek”, 2–9 kwietnia 2012

Felietony o kształcie listów są zaprezentowane w sposób lekki i efektowny. Mimo prywatnych elementów wypowiedzi te stanowią komentarz do życia politycznego. Autor felietonu musi mieć pomysł na swój tekst — poczynając od tytułu, poprzez jego strukturę, po wybór stylu (por. SŁAWKOWA 2000). Tu pomysłem jest forma: e-mail, list, wprowadzająca pozorną prywatność w publiczną wypowiedź. Tematyka bowiem jest jak najbardziej publiczna, a prywatna pozostaje jedynie forma tekstu.

## Prywatność dialogu — kulisy pracy dziennikarza

Innymi przykładami wykorzystania dialogu są dwa teksty opublikowane na łamach „Dużego Formatu”. Pierwszy to reportaż Ewy Winnickiej pt. *Mój polski tato*<sup>8</sup> — opowieść zamknięta w e-mailach. Bohaterka tekstu Celina poszukuje prawdy o własnym ojcu, byłym żołnierzu — Ryszardzie Dębińskim. Naznaczony piętnem choroby psychicznej, zmienił w piekło życie jej i jej matki. Pierwsza wymiana korespondencji następuje między autorką a bohaterką reportażu:

Od: Ewa Winnicka

Do: Celina F.

Szanowna Pani,

Chciałabym się dowiedzieć, jak w Wielkiej Brytanii żyli żołnierze, którzy odmówili powrotu do komunistycznej Polski. Czy mogłybyśmy porozmawiać o ojcu Pani, Ryszardzie Dębińskim? Na stronie internetowej pisze Pani, że przebywał w obozie przesiedleńczym w Diddington.

Uszanowanie,

Ewa Winnicka z Polski

Od: Celina F.

Do: Ewa Winnicka

<sup>8</sup> Reportaż ukazał się także w zbiorze reportaży Ewy WINNICKIEJ (2011) *Londyńczycy* pt. *Tato*.

Hi, Ewa,  
Dziękuję za list. On zniknął, gdy byłem nastolatką. Pamiętam go jako brutalnego i nieprzewidywalnego człowieka. Staram się dowiedzieć, kim był, zanim poznał matkę. Gdzie się urodził? Kiedy? Ona za życia nie pozwałała na żadne kwerendy, ponieważ go nienawidziła. Teraz dopiero błędę w Internecie. Jestem nauczycielką w małej miejscowości niedaleko Brighton, czas mam tylko w weekendy.

C.

„Duży Format”, 27 października 2011

Reportaż poza e-mailami pomiędzy Celiną a reporterką zawiera również korespondencję z innymi odbiorcami, m.in. z Ministerstwem Obrony Narodowej, przyjaciółką Jayne czy z synem pierwszej żony jej ojca — Ireneuszem. Z tych e-maili wyłania się skomplikowany obraz dziejów życia Ryszarda Dębińskiego. Forma dialogu pozwala na powolne odkrywanie wstrząsającej prawdy, wraz z kolejnymi listami jesteśmy bliżej jądra tej historii, odkrywamy coraz więcej. Listy pokazują wielkowymiarowość tej opowieści i pozwalają czytelnikowi na spojrzenie „zza kulis” na dziennikarską pracę. Autorka celowo nie ingeruje w teksty Celiny:

Od: Celina F.

Do: Ośrodek Karta. Index Represjonowanych

Drogi Index (czy dobrze się do ciebie zwracam?)!

Nazywam się Celina F. i od roku (śmierć matki) szukam informacji o moim ojcu Ryszardzie Dębińskim, Polaku, który zniknął z mojego życia w roku 1972. Z dokumentów nadesłanych przez nasze Ministry of Defence wynika, że brał udział w kampanii wrześniowej, w 1940 roku został deportowany w głąb ZSRR. W 1942 roku dołączył do Polskich Sił Zbrojnych organizowanych w ZSRR i został przetransportowany do Iranu. [...] W jego dokumentach jest napisane, że w razie wypadku zawiadomić trzeba: wujek Julian Puławski. Kto to jest? Kobieta w polskiej sekcji powiedziała, że oprócz mojej matki przed wojną miał żonę w Polsce, która jeszcze siedem lat temu szukała go z pomocą Czerwonego Krzyża. Chyba nie mieli dzieci.

C.

Czytelnik ma wrażenie niezafałszowanego obrazu dochodzenia do prawdy. Poznajemy proces powstawania reportażu.

Podobny przykład stanowi tekst *Pranie.pl*<sup>9</sup> autorstwa Tomasza Kwaśniewskiego. Jest to zapis rozmowy dwójki przyjaciół, których wiele łączy, ale dzieli światopogląd:

---

<sup>9</sup> Tekst zdobył Grand Press 2010 w kategorii Publicystyka.



Rafał jest bardzo do mnie podobny. Mamy tyle samo lat, żony, dzieci, a zanim je mieliśmy, imprezowaliśmy do upadłego.

[...]

Różnica między nami jest taka, że on jest katolikiem.

Zapytałem go o to, co myśli o katastrofie w Smoleńsku, pogrzebie na Wawelu, filmie „Solidarni 2010” itd. On mówi, a ja nie mogę uwierzyć, że on to mówi. Dopytuję, a on się dziwi, że nie rozumiem. Iniby rozmawiamy o faktach, bo on był pod pałacem i ja byłem pod pałacem, a jakby to było na różnych planetach.

„Duży Format”, 24 czerwca 2010

Autor tekstu, zanim przedstawi zapis rozmowy, wprowadza czytelnika w jej kulisy, zdradza pomysł i przedstawia dłuższy element metatekstowy. Oto fragmenty:

I wtedy wpadłem na pomysł.

— Ty mi powiesz, co myślisz, a ja ci nie będę przerywał. Po prostu tego wysłucham. Z ciekawością, bo w sumie mnie to ciekawi. A potem się zastanowię, co we mnie jest takiego, że o pewnych sprawach nie mogę z tobą gadać.

Rafał: — Tylko nie wiem, czybym chciał, żeby to się ukazało w „Gazecie”. Bo „Gazeta” kłamie, manipuluje, ośmiesza.

[...]

Wziąłem to przemówienie pod pachę, poszedłem do psychologa. Niech powie, dlaczego, gdy słyszę to, co mówi mój kumpel, dostaję apopleksji.

[...]

Trzeba znaleźć odcienie, kolory.

Trzeba się otworzyć.

Mieć zaufanie.

Chęć zrozumienia.

Szacunek.

I dopuścić możliwość zmiany własnego stanowiska.

A tu tego wszystkiego nie ma, dlatego to nie jest rozmowa, tylko walka.

Jednym zdaniem: problem nie leży w treści, tylko w formie.

I wtedy wpadłem na kolejny pomysł.

[...]

Pomysł polegał na tym, że spróbujemy porozmawiać.

Metodę przyjąłem taką, że będziemy brać zdanie po zdaniu z tego przemówienia, które Rafał wygłosił w kawiarni, i wałkować tak długo, aż poczujemy, że nasza odmienność już nam nie przeszkadza. Czasu mamy jak lodu, więc spieszyć się nie musimy.

[...]

Wystartowała więc kampania prezydencka, a my zaczęliśmy rozmowę. W kawiarniach. W domach. W samochodach. W redakcji „Gazety”. Bo tu też go zaprosiłem. Trochę się opierał, ale w końcu przyszedł.

[...]

W rozmowie szło trochę trudniej. A było mniej więcej tak...

Następnie autor prezentuje rozmowę, która jest trudna, ale uczy szacunku dla różnorodności i odmienności spojrzeń. Różnicę między rozmówcami doskonale oddaje zdanie:

— Mam podobnie, tylko że odwrotnie.

Tomasz Kwaśniewski wskazuje, że ta rozmowa opierała się na osobistej, prywatnej relacji:

To niesamowite, ale pierwszy raz w życiu w głowie mi się pomieściło, że można myśleć o homoseksualizmie jako o chorobie i być tolerancyjnym. Bo tolerancja to nie akceptacja.

Zrozumiałem to dopiero wtedy, gdy zeszliliśmy na bardzo osobisty poziom.

Podkreśla to także zakończenie tekstu:

Bo to się mieści w tobie. Bo nie jesteś jednowymiarowy i to widać. Zmagasz się, przyznajesz się do przeróżnych myśli, masz wątpliwości. Jednym słowem poza tym, że jakiś czas temu nawróciło cię do Kościoła, jesteś bardzo do mnie podobny.

[...]

Tak, to zadawanie pytań to jeden z owoców tej katastrofy. Może najważniejszy. A drugi: to, żeby moje myślenie o tobie było: aha, i tak też można. A nie: o kurwa, jak tak można!

Forma osobistej rozmowy pokazała, że do porozumienia Polaków nie jest potrzebny wspólny czy identyczny system wartości, ale przede wszystkim wzajemny szacunek i tolerancja.

Fragmenty pokazujące, dzięki formie e-maili czy rozmowy, kulisy powstawania tekstu są niezwykle wciągające dla czytelnika. Pozwalają mu niejako uczestniczyć w tworzeniu tekstu.

## **Prywatność upubliczniona**

Dwa ostatnie przykłady dzięki formie dialogu pozwalają spojrzeć inaczej na kwestię prywatności w gatunku. To dwa wywiady, które ukazały

się w „Vivie!”. Oba są nietypowe, ponieważ nie ma tu wyraźnego podziału na rolę dziennikarza i bohatera wywiadu. To wywiady bez udziału dziennikarza:

*Jolanta i Aleksandra Kwaśniewskie — Mam to po tobie*

„Mamo, wiesz, jaką cechę z odziedziczonych po Tobie cenię najbardziej?”  
[...]

Tylko córka może zadać matce takie pytania. Jolanta i Aleksandra Kwaśniewskie w wyjątkowej i intymnej rozmowie.

*Kamila i Andrzej Łapiccy — Jedyna taka historia*

W niezwykłym wywiadzie dla VIVY! Kamila i Andrzej Łapiccy zdradzają sekrety swojego małżeństwa. [...]

Dla Vivy!, na wyłączność, zgodzili się na niezwykłą rozmowę. Kamila pyta, Andrzej ripostuje!

Wywiady przeprowadzają członkowie rodziny: matka i córka oraz mąż i żona. Dlatego role nadawczo-odbiorcze, charakterystyczne dla tego gatunku, zmieniają się tu w intymną, bliską, rodzinną relację. Oto fragmenty rozmów na tematy bardzo osobiste:

**Aleksandra Kwaśniewska: Wybaczyłabyś mi, gdybym Ci powiedziała, że nie interesuje mnie macierzyństwo?**

Jolanta Kwaśniewska: Oczywiście. To są twoje wybory i każdy przyjmę z pokorą. Powiedziałabym ci jednak, co tracisz.

**Aleksandra Kwaśniewska: Czyli?**

Jolanta Kwaśniewska: Noszenie dziecka pod sercem. Jego pierwsze ruchy. Zastanawianie się, jakie ono będzie. Trzymanie przy piersi. Bycie jednością. Doświadczenie mądrości naszego dziecka. To jest bardzo trudne do opisanego. Ja byłam matką zakochaną w swoim dziecku od pierwszego momentu. Jako jedyna z koleżanek gotowałam ci pieluchy. Przywiozłam wielki gar, kupowałam płatki mydlane, perhydrol i stałam przy tym garze dwie godziny, bo uważałam, że twoja pupa jest tego warta. Miałaś chyba najbielsze pieluchy w całej Warszawie. [...]

**Aleksandra Kwaśniewska: Zrozumiałam. Nie martw się, nie zrobię Ci tego.**

Jolanta Kwaśniewska: Matko boska! Bo już się zdążyłam przestraszyć...

**Aleksandra Kwaśniewska: Szkoda takich dziadków.**

Jolanta Kwaśniewska: Mam nadzieję (śmiech).

**Kamila Łapicka: Andrzejku, często słyszę pytanie: „Czego nauczyła się pani od męża, co on zyskał dzięki pani?”. I zawsze czuję się niezręcznie, bo nie wiem, co odpowiedzieć. Przecież w każdym dobrym małżeństwie ludzie uzupełniają się w jakiś sposób, ale nikt nie zapisuje tego w punktach. To nie jest umowa barterowa.**

Andrzej Łapicki: Jednak każdy coś czerpie. Ja — młode spojrzenie, Ty — doświadczenie.

**Kamila Łapicka: Tak, ale teraz mówimy oczywistości.**

Andrzej Łapicki: Bo ja uważam, że nasze małżeństwo jest oczywiste.

**Andrzej Łapicki: Na przykład?**

Kamila Łapicka: Jak do mnie mówisz w domu.

**Andrzej Łapicki: I co odpowiadasz?**

Kamila Łapicka: Żonko.

**Andrzej Łapicki: Żonko malutka.**

Kamila Łapicka: Tak (śmiej).

Te intymne rozmowy nie przypominają kanonicznego wywiadu. Zmiana jest tu widoczna przede wszystkim w nawiązaniu do innych modułów prowadzenia interakcji, takich jak wyznanie czy „przekomarzanie się” małżeńskie<sup>10</sup>. Intymność dodatkowo podkreślają formy adresatywne, takie jak: Andrzejku, Andriuszka, Żonko.

Jednocześnie te prywatne rozmowy są przeznaczone do publikacji. Ich autorzy mają tego pełną świadomość:

**Aleksandra Kwaśniewska: Nie masz kompleksów?**

Jolanta Kwaśniewska: Mam. Są dni, kiedy czuję się stara i brzydka. Kiedy doskwiera mi samotność, bo nie ma twojego taty i chciałabym, żeby natychmiast się pojawił i powiedział mi, że jestem najwspanialsza w świecie. O innych kompleksach nawet nie będę ci mówić, bo może niektórzy ich nie zauważyli (śmiej).

**Kamila Łapicka: Andrzejku, ponieważ nasze życie jest spokojne i powtarzalne, trzeba je nieco ubarwić. Tak powstaje plotka. Na przykład o tym, jak obciąłem włosy.**

Andrzej Łapicki: (Andrzej się śmieje, cóż, zna te wszystkie plotki).

**Kamila Łapicka: Tytuły krzyczały, że nie uprzedziłam Cię o swoim drastycznym kroku, czym prawie doprowadziłam Cię do zawału oraz dowiodłam własnej niepopczytalności. Zostałam porównana do buntowniczej piosenkarki Sinéad O'Connor, depresyjnej piosenkarki Britney Spears, wybitnego sportowca Adama Małysza oraz postaci fikcyjnej — Kermita Żaby. Powiedz, proszę, jaka była prawda, aby bez przeszkód mogła pójść w świat dzięki przedrukowi w prasie oraz przedrukowi przedruków w Internecie.**

Andrzej Łapicki: Powiedziałaś mi, że musisz obciąć włosy, żeby ci odrosły zdrowe, i spokojnie przyjąłem to do wiadomości. Możemy napisać: „Odbiło się to za moją wiedzą i zgodą”. Czy tym już zdementowałem plotkę?

<sup>10</sup> Szerzej o występowaniu różnorodnych typów interakcji w wywiadzie pisze Małgorzata KITA (1998: 194–196).

Autorzy wywiadu mają także świadomość wchodzenia w pewne dziennikarskie role, typowe dla gatunku wywiadu:

**Andrzej Łapicki:** Zamieńmy się — teraz ja będę dziennikarzem, a Ty będziesz gwiazdą.

Kamila Łapicka: Dobrze.

[...]

**Kamila Łapicka:** Bardzo to lubię. Andrzejku, dobrze mi się z Tobą rozmawia, ale wolę poprzednią konfigurację. Ja będę pytać, dobrze?

Andrzej Łapicki: Proszę bardzo.

Mają świadomość bycia nagrywanym i tego, że to, ich słowa, będą upublicznione:

**Kamila Łapicka:** Andrzejku, zadam Ci pytanie z klasyki: gdybyś miał wymienić trzy rzeczy, które są dla Ciebie najważniejsze, co by to było?

Andrzej Łapicki: Ty i cała nasza rodzina, a potem święty spokój — żeby nie było tego parcia na moje życie prywatne.

**Kamila Łapicka:** Ale wiesz, że teraz sobie zaprzeczamy, mówiąc o tym w gazecie.

Andrzej Łapicki: Nie szkodzi, jesteśmy po prostu niekonsekwentni.

**Kamila Łapicka:** No dobrze, a trzecia rzecz?

Andrzej Łapicki: Żebyśmy jak najdłużej byli razem.

**Kamila Łapicka:** Wzruszyliście się oboje, koniec nagrań na dziś.

Wywiad jest gatunkiem, który najpełniej wykorzystuje formułę dialogu. Zaprezentowane intymne wywiady zmieniają w nim przede wszystkim aspekt pragmatyczny. Są przykładem upubliczniania prywatności.

„Trzeba [...] pamiętać, że wszystkie zdialogizowane formy wypowiedzi dziennikarskich »imitują« komunikację bezpośrednią. Stąd też można mówić o »konwencjonalnej bezpośredniości« form zdialogizowanych” (BAUER 2008b: 337). Wydaje mi się, że należy pamiętać, iż każdy intymny dialog jest konwencją ze względu na świadomość publikacji. Poprzez upublicznienie gatunku możemy mówić jedynie o „imitacji” prywatności i intymności. Granica między tym, co publiczne, a tym, co intymne, na przykładzie realizacji gatunkowych jest rozmyta<sup>11</sup>.

Wracając przede wszystkim do schematu komunikacji dotyczącego dialogu w prasie, należy jeszcze raz podkreślić podwójną dialogowość, ponieważ ten balans między prywatnością opublikowaną czy publicznym charakterem tekstu w szacie prywatnej jest tworzony z myślą o czytel-

<sup>11</sup> Podobny wniosek, analizując prywatny i publiczny punkt widzenia w wiadomościach dziennikarskich, wysnuwa w swym artykule Tomasz PIEKOT (2004).

niku. „Gra jest na tyle intrygująca i pociągająca, że podejmowana jest bez zastrzeżeń przez odbiorców. Zawiazuje się coś na kształt umowy, według której obie strony udają prostoduszność: autor zapewnia o swojej szczerości, zaś czytelnik — mrugając okiem — będzie twierdził, że wierzy” — pisze Agnieszka NĘCKA w kontekście intymności w polskiej prozie (2006: 188). Tę grę podejmują także czytelnicy prasy, udając, że w tę prywatność i intymność wierzą. I niepotrzebnie w jednym z listów Krzysztof Materna kokietuje:

Szanowny Grzegorzu,  
Zastanawiam się, wnikliwie czytając Twoje listy, czy wartościowa intelektualnie forma nie zakłóca Czytelnikom możliwości czytania ich ze zrozumieniem.

„Newsweek”, 2–9 kwietnia 2012

Ta forma jest umowna, jest grą, z którą czytelnik poradzi sobie bardzo dobrze. A dialog, realizowany w różnorodnych formach gatunkowych, takich jak prywatne listy, wyznania, intymne rozmowy, doskonale tę grę prowadzi. Czytelnik czuje się wprowadzony za kulisy, ma poczucie, że podgląda, a przecież taki właśnie jest zamysł twórców tekstu.

## Literatura

- BAUER Z., 2008a: *Gatunki dziennikarskie*. W: BAUER Z., CHUDZIŃSKI E., red.: *Dziennikarstwo i świat mediów*. Kraków.
- BAUER Z., 2008b: *Wywiad. Gatunek i metoda*. W: BAUER Z., CHUDZIŃSKI E., red.: *Dziennikarstwo i świat mediów*. Kraków.
- CHYROWICZ B., 2009: *Jawność i prywatność. Wprowadzenie*. W: CHYROWICZ B., red.: *Prywatność w dobie globalizacji*. Lublin.
- CZERMIŃSKA M., 1992: *Epistolarne formy*. W: BRODZKA A. i in., red.: *Słownik literatury polskiej XX wieku*. Wrocław.
- DUBISZ S., red., 2008: *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*. Warszawa.
- JAROSZYŃSKA K., 2008: *Tabula prasa*. „Press”, nr 12 (155)
- KITA M., 2006: „Sprzedawanie” prywatności w mediach. W: OŻÓG K., ORONOWICZ-KIDA E., red.: *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*. Rzeszów.
- KITA M., 1998: *Wywiad prasowy. Język — gatunek — interakcja*. Katowice.
- MC NAIR B., 2004: *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*. Przeł. E. KLEKOT. Warszawa.
- MONTGOMERY K., 2010: *Instrukcja obsługi gwiazdy*. W: SKWORZ A., NIZIOŁEK A., red.: *Biblia dziennikarstwa*. Kraków.
- NĘCKA A., 2006: *Granice przyzwoitości. Doświadczenie intymności w polskiej prozie najnowszej*. Katowice.

- PIEKOT T., 2004: *Prywatny i publiczny punkt widzenia w dyskursie wiadomości dziennikarskich*. W: BARTMIŃSKI J., NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., red.: *Punkt widzenia w tekście i dyskursie*. Lublin.
- PISAREK W., red., 2006: *Słownik terminologii medialnej*. Kraków.
- SŁAWKOWA E., 2000: *Style współczesnego felietonu. (Z zagadnień stylistyki gatunku)*. W: OSTASZEWSKA D., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja. Mowy piękno wielorakie*. T. I. Katowice.
- SALONI Z., 1993: *Dialog*. W: POLAŃSKI K., red.: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław.
- WINNICKA E., 2011: *Londyńczycy*. Wołowiec.
- WOJTAK M., 2004: *Gatunki prasowe*. Lublin.
- ZAŁAŻAŃSKA A., 2006: *Niewerbalna struktura dialogu. W poszukiwaniu polskich wzorców narracyjnych i interakcyjnych zachowań komunikacyjnych*. Kraków.

Magdalena Ślawska

## **Published privacy? On a dialogue shape of the press genres**

### Summary

The article presents the press realizations of genres inscribing themselves into the formula of "privacy". The author assumed that the dialogue formula in the press very often introduces private and intimate relations. The genre, though, in its basic form is a publicized statement. The analysis of various genre adaptations in which one can observe private and intimate relations (the form of a conversation or a private correspondence) showed that the function of introducing a dialogue is different many times: from faking privacy, and showing the backstage of the journalist job to publicizing private relations. At the same time, however, the examples in question proved that the intimacy of a dialogue in the press is a kind of convention and "imitation" of what is private, and just because of the awareness of publication it is a certain type of a game played with a reader.

Key words: dialogue, genre, genre adaptation

Magdalena Ślawska

## **Veröffentlichte Privatsphäre? Zu dialogischer Form der Pressegeattungen**

### Zusammenfassung

Der Artikel betrifft die Gattungen der Presse, welche dem Format der „Privatsphäre“ hineingehören. Die Verfasserin hat zwar angenommen, dass die in den Zeitungen gebrauchte Dialogform sehr oft die Einführung von privaten, intimen Verhältnissen bezweckt. Diese Gattung ist jedoch eine publik gemachte Aussage. Nach der Analyse von verschiedenen Gattungsadaptionen in denen private, intime Verhältnisse (Gespräch oder private Korrespondenz) auftreten stellte man fest, dass der dort gebrauchte Dialog vers-

chiedene Aufgaben zu erfüllen hat: eine Privatsphäre zu vortäuschen, die Hintergründe der journalistischen Arbeit zu zeigen, private Verhältnisse publik zu machen. Die im Artikel vorgebrachten Beispiele sind ein Beweis dafür, dass die in den Zeitungen erscheinende Intimität eine gewisse Konvention, eine „Imitation“ des Privaten und ein gewisses Spiel mit dem Leser ist.

Schlüsselwörter: Dialog, Gattung, Gattungsadaption